

***Wiele jest niesamowitych rzeczy, lecz nie ma nic bardziej
niesamowitego niż człowiek (Sofokles).***
Ludzka wielkość i nędza jako temat współczesnej kultury.

Czy zastanawialiście się kiedyś, dlaczego na pierwsze strony gazet najczęściej trafiają zdjęcia ludzi? Dlaczego nie jest to Układ Słoneczny, bezbronne zwierzę czy budynek nowopowstałego muzeum? Nie? A może zauważyliście, że obrazy i fotografie, które przyciągają największą uwagę, przedstawiają człowieka? Dlaczego nie są to chmury, niebo czy kwiaty? Przed ponad 2500 laty Sofokles, powiedział: *Wiele jest niesamowitych rzeczy, lecz nie ma nic bardziej niesamowitego niż człowiek*. Słowa przepiękne, ale czy ktoś dostrzega ich głębię? Czyż nie zadziwiające jest to, że potęga istoty ludzkiej, będąca tematem współczesnej kultury, dostrzegana była już w tak odległej nam przeszłości? Dlaczego więc dotarła do nas tak niedawno? Czyżby dopiero teraz ludzie spostrzegli, że aby zobaczyć, trzeba otworzyć oczy?

Każdy z nas, każdego dnia ma do czynienia z gazetami, książkami, fotografiami, obrazami, filmami czy muzyką. Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem jest to nieodzowna część naszego życia. Czytając codzienną gazetę, dowiadujemy się, że ktoś w wyniku pożaru stracił dom, że chorzy nie zostali przyjęci do szpitala z powodu braku funduszy na ich leczenie albo, że bezdomny zamarł na śmierć, bo nikt nie chciał mu pomóc. Oglądamy filmy, skupiając się na ich fabule i aktorach, którzy wcielili się w role bohaterów. Wracając do domu słuchamy piosenek, w których wokalista mówi, jak ciężkie jest życie człowieka niekochanego i nieszczęśliwego. Wszystko to - gazety, filmy, muzyka - towarzyszy nam w każdym momencie naszego życia. Być może rutyna jest przyczyną tego, iż większość z nas nie dostrzega już prawdy, którą dziennikarze, reżyserzy czy piosenkarze chcą nam przekazać. Myślę, że należałoby się dokładnie zastanowić nad motywem działań artystów, tworzących współczesną kulturę, ponieważ często są to ludzie odznaczający się nieprzeciętnym rozumem i z reguły, widzą więcej niż my, dlatego starają się oni przekazać swoje poglądy i spostrzeżenia poprzez to, co tworzą. Uważam, że każdy z nas byłby w stanie odpowiedzieć na zadane w pierwszym akapicie pytania, jednak żeby usłyszeć - trzeba słuchać, by zobaczyć - trzeba patrzeć.

W filmach, jak w życiu, zdarzają się historie szczęśliwe i nieszczęśliwe. Jednak każda - bez wyjątku - chce nam coś ważnego przekazać. Być może nie zawsze jest to bezpośrednio ukazane, ale współczesne społeczeństwo jest na tyle inteligentne, by samemu dotrzeć do tej mądrości. Załóżmy, że film przedstawia historię chłopca, którego marzeniem jest surfować na najwyższych falach na świecie - tzw. *Mavericks*. Jednak by to zrobić, w ciągu 12 tygodni musiałby dowiedzieć się wszystkiego na temat surfingu. Zadanie to nie należy do najłatwiejszych, ponieważ wymaga wiele cierpliwości, ambicji i poświęconego czasu, jednak chłopak się nie poddaje. W ciągu 3 miesięcy dowiaduje się wszystkiego, co jest mu niezbędne, by osiągnąć cel i, co najważniejsze - przeżyć. Jest już tak blisko sukcesu, gdy na jego drodze zaczynają pojawiać się przeszkody - żona jego trenera i zarazem idola, umiera, dlatego ten próbuje targnąć się na swoje życie, matka traci pracę, a najlepszy przyjaciel zamieszany jest w handel narkotykami. Mimo swych ambicji i marzeń, do których spełnienia

brakuje tak niewiele, bohater filmu postanawia odłożyć swoje sprawy i zająć się ludźmi, którzy tak wiele dla niego znaczą. Bezinteresowna pomoc oraz to, ile musi dla niej poświęcić, opłaciły się. Wkrótce widzi on nie tylko uśmiech na twarzach swoich bliskich, ale i spełnia swoje największe marzenie. Okazuje się bowiem, iż jeszcze nie jest za późno, by surfować na *Mavericks*, dlatego też przyjaciele, których wspierał postanawiają teraz zrobić coś dla niego - pomóc mu osiągnąć to, na co tak długo i ciężko pracował.

Historia ukazana w tego typu filmie pokazuje, że warto walczyć do samego końca. Nie można się poddawać, tylko dlatego, że wydaje nam się, iż coś jest niemożliwe do zrobienia. Jednakże, nie należy myśleć tylko o sobie, trzeba pamiętać, że inni również mogą potrzebować naszej pomocy. Filmy ukazujące ludzką wielkość, sprawiają, że na twarzach widzów pojawia się uśmiech. „Zapalają” w ich sercach niezwykle ważną iskierkę - iskierkę nadziei.

Jednak nie zawsze element kultury, jakim jest kino, ma za zadanie dowartościowywać ludzi. Czasami zwyczajnie chce „otworzyć” im oczy na to, czego sami nie widzą. Zastanówmy się przez chwilę, ile tworzonych współcześnie filmów ukazuje ludzką nędzę. Są ich setki, prawda? Najlepszym tego przykładem są reportaże Martyny Wojciechowskiej. *Kobieta na krańcu świata* nie jest zwykłym programem telewizyjnym; to przede wszystkim obraz tego, z jakimi problemami na co dzień borykają się ludzie, których nie znamy. Wielu reporterów oraz reżyserów stara się uwypuklić trudne warunki, w jakich przyszło im żyć. Filmy powstające na podstawie życia takich osób, ukazują to, co nam wydaje się być nierealne. Głodujące dzieci w Afryce, trędowaci odrzuceni przez resztę społeczeństwa, brak higieny - wszystko to, na pozór niemożliwe w XXI wieku, istnieje naprawdę. Kultura sprawia, że dzieje się to na naszych oczach. Chce „grać” na naszych uczuciach, emocjach, bo tylko tak będziemy chcieli coś z tym zrobić. Widok umierającego dziecka sprawi, że następnym razem zastanowimy się, zanim wyrzucimy resztki jedzenia do śmieci, a fragment z życia osoby trędowatej lub niepełnosprawnej sprawi, że zamiast się z niej śmiać, zaczniemy podziwiać to, ile ma w sobie odwagi i siły, bo jak powiedział kiedyś Marek Michałak: *Problemem osób niepełnosprawnych nie są bariery architektoniczne - głównym problemem są bariery ukryte w naszych sercach i umysłach.*

Czy już rozumiesz, Drogi Czytelniku, jaki sens ma tworzenie filmów przedstawiających historię zarówno szczęśliwą, jak i nieszczęśliwą? Element kultury, jakim jest kinematografia ma bowiem nie tylko bawić, ale i uczyć. Bez wątpienia, każdemu z nas oglądanie filmów sprawia przyjemność, dlatego też postanowiono to wykorzystać, sprawiając, że historie w nich opowiedziane, dając radość i zadowolenie, jednocześnie kształtują naszą wyobraźnię oraz wpływają na nasze poglądy.

Podobny wydzźwięk ma sztuka wystawiana na deskach teatru. Ona ma nie tylko bawić czy zachwycać, ma też ukazywać nam drugą stronę życia i to, czego na ogół nie dostrzegamy. Ma oddziaływać na nasze poglądy, motywować nas do działania i jednocześnie przestrzegać przed zbyt wielką pychą, zadufaniem, jednak ma nas również dowartościowywać, abyśmy potrafili docenić to, co mamy i to, co potrafimy.

Ważnym fragmentem kultury jest też fotografia i malarstwo. W dzisiejszych czasach fotografia, obok muzyki i pisarstwa, jest najpopularniejszą formą wyrażania siebie i swojego zdania. Nic więc dziwnego, że najczęściej na zdjęciach ukazywane jest to, co dotyczy człowieka - to, co sprawia mu radość, co wprawia go w zakłopotanie lub przygnębienie. Fotografia daje nam wolność i swobodę, nie ogranicza nas. Ten, kto od dłuższego czasu zajmuje się tym zagadnieniem, zgodzi się, że każde zdjęcie, choćby nie ukazywało niczego istotnego, odzwierciedla nasze cechy charakteru. Czasami ludzie nie potrafią za pomocą słów wyrazić tego, co czują, jacy są i, czym się interesują. Uważam, że właśnie dlatego fotografia ma tylu zwolenników.

Obecnie jest wiele konkursów tj. *World Press Photo*, w których zazwyczaj wygrywają autorzy fotografii „prawdziwych”. Co to znaczy? Otóż zwycięskie zdjęcie ma ukazywać prawdę, rzeczywistość - i nie tę wyretuszowaną, lecz taką, jaka jest. „Prawdziwa” fotografia to taka, która swą prostotą i szczerością, „chwyci” za serce widza. Na wystawach takich, jak chociażby *Plenerowa Wystawa Współczesnej Fotografii* i tych w *Galerii Art New Media* w Warszawie, jest wiele takich zdjęć. Najlepszym polskim fotografem, docenianym na tychże konkursach i wystawach, ale i na całym świecie za prawdę, jaką przedstawia i zarazem perfekcyjność swych zdjęć, jest Tomasz Tomaszewski, który specjalizuje się w ukazywaniu ludzi - ich nędzy i wielkości.

Na swych fotografiach rejestruje wydarzenia tj. odwiedziny rodziny w szpitalu czy uciekających z kopalni górników. Na jego zdjęciach uwieczniony jest także taniec, I Komunia Święta dziecka, biedna rodzina oraz dziecko na wózku inwalidzkim. Innym, równie docenianym artystą jest Tomasz Borys Gudźowaty. Jego fotografie, które najbardziej „chwytają” za serce, to te ukazujące niepełnosprawnych sportowców. Już kilkakrotnie fotograf ten był laureatem konkursu *World Press Photo* w tejże kategorii.

Nie można także zapominać o Eustachym Kossakowskim. Jego fotografie wystawiane były już w wielu zakątkach świata, np. w Rzymie w *Gallerii Spicchi dell'Est* lub Paryżu w *Centre de Creation Industrielle*. Na swych zdjęciach, tenże wybitny fotograf ukazuje codzienność każdego człowieka. W przedstawianiu dzieci - zarówno tych biednych, jak i tych bogatych- specjalizuje się Robin Schwartz. Jej fotografie przyciągają widzów nie tylko ze względu na dokładność, z jaką zostały wykonane, ale przede wszystkim ze względu na ich tematykę. Praktycznie zawsze są to ludzie, w szczególności dzieci, ale za każdym razem sposób ich ukazania jest inny. Co do współczesnego malarstwa - jest ono dość awangardowe. Obrazy przedstawiające np. figury geometryczne czy plamy, często rozumiane są wyłącznie przez ich autorów. Przypadkowy widz albo zmusza się do refleksji nad tym, co autor miał na myśli, albo zwyczajnie rezygnuje z tychże przemyśleń. Oczywiście nie można mówić o wszystkich jednakowo. Jest wiele obrazów, które kryją w sobie coś głębszego, jak np. obrazy Luciana Freuda, Jerzego Dudy-Gracza czy Wojciecha Fangora. Jednak moim zdaniem, główną cechą współczesnego malarstwa jest to, że opuszcza ono mury galerii sztuki i wychodzi na ulice, bowiem sztuka, jaką jest malarstwo, to nie tylko obrazy.

Często, idąc ulicą, widzimy „ozdobione” farbą ściany budynków. Jest to tzw. graffiti. Dla wielu, to zwykłe bazgroły, a ich autorzy to wandalcy, ale dla innych to po prostu sztuka.

To wyrażanie siebie, tyle że nie na płótnie czy papierze, a na murze. Liczni uważają, że to niezgodne z prawem oraz interpretują to, jako brak szacunku do innych - i pewnie mają trochę racji, jednakże, czy ktoś kiedykolwiek próbował zrozumieć autorów tychże graffiti? Przecież większość z nich nie robi tego z braku zajęć, lecz chce pokazać się światu, chce mu coś powiedzieć i być wreszcie wysłuchanym. To chyba nic złego, prawda? Często grafficiarze - bo tak określa się osoby tworzące graffiti - chcą pokazać innym, jak ciężkie jest ich życie lub, że nie potrafią się w nim odnaleźć. Ludzka nędza nie zna granic i zazwyczaj są to osoby, które nie mają, co jeść, które są bite, bądź których rodzice nałogowo sięgają po różnego rodzaju używki. Trudno jest to zrozumieć osobom, które żyją w dostatku i nigdy nie przeżyły czegoś podobnego. Ludzie malujący na ścianach, przez rysunek wołają o pomoc, a tymczasem my przechodzimy obok tego obojętnie lub oczerniamy ich mówiąc, że to zwykli wandalie. Niektórzy grafficiarze, którzy nie oczekują pomocy ze strony innych, czują się po prostu samotni i, poprzez rysunek, pokazują swoje pasje, zainteresowania i swój talent. Po prostu wyrażają siebie. Ciekawe jest również to, że malują oni nawet podobiznę Jana Pawła II. Widząc tego typu graffiti, czy nadal chcemy mówić o nich, jako o wandalach? Nie, prawda? Są to artyści, którzy ukazują wielkość człowieka, będącego dla setek tysięcy osób przykładem ideału, wzorem, na którego nauce i czynach należy się opierać we własnym życiu.

Widzimy więc, iż zarówno fotografia, jak i malarstwo ma na celu nie tylko zachwycenie i usatysfakcjonowanie, ale i zaintrygowanie odbiorcy, zmuszając go tym samym do przemyśleń dotyczących wyższych aspektów życia. Oba elementy kultury mają przedstawiać zagrożenia i nadzieje oraz możliwości każdego z nas. Pomagają nam dostrzec zalety i wady człowieka oraz rozwiązują problemy wewnętrzne każdego odbiorcy.

Kultura to nie tylko filmy, przedstawienia teatralne czy obrazy, to także, jeśli nie przede wszystkim, literatura. Liczne powieści, nowele i pozostałe prozą pisane książki są niesamowicie popularne w dzisiejszych czasach. Dlaczego tak bardzo je lubimy? Otóż są one kluczem do bram innego życia - pozwalają oderwać się od naszej zwykłej codzienności i skupić się na czymś zupełnie innym, często nam nieznanym. Poznając historie innych ludzi, zapominamy o własnych problemach. Jednak nie zawsze jest tak, że „przenosimy” się do czegoś lepszego. Jednym razem przeczytamy historię z tzw. „happy endem”, jak np. *Ostatnia piosenka* Nicholasa Sparksa, w której wielkość ludzka, jaką jest umiejętność kochania i bycia kochanym, zwycięża wszystko, innym zaś razem, ujrzymy smutek i nędzę. Większość książek, w których przedstawiana historia nie kończy się szczęśliwie, jest połączeniem wszystkich tych cech. Weźmy chociażby jedną z najstarszych powieści Nicholasa Sparksa pt. *Jesienna miłość*. Jest to historia o młodej dziewczynie, chorej na białaczkę. Jej ojciec jest pastorem, a matka zmarła, kiedy ta była dzieckiem. Gdy Jamie przygotowuje się do przedstawienia bożonarodzeniowego *Wigilijny Anioł*, poznaje swoją pierwszą - i jak się później okazuje - ostatnią miłość. Landon jest młodym, rozrywkowym chłopakiem, w którym kocha się większość dziewcząt w szkole. Nic nigdy nie wskazywałoby na to, że ten uwielbiający dobrą zabawę młodzieniec, zakocha się w córce pastora, wiernej katoliczce i bardzo porządnej dziewczynie. A jednak. Dopiero co naśmiewał się z jej sweterka, a chwilę później kocha, jak nigdy dotąd. Historia jak z bajki,

gdyby nie to, że dziewczyna powoli umiera. Jej choroba coraz bardziej nie daje o sobie zapomnieć, ale Jamie się nie poddaje. Nadal wierzy i... kocha. Przeżywa najpiękniejsze chwile w swoim życiu, ciesząc się każdym dniem spędzonym z Landonem. W końcu jednak białaczka ją pokonuje. Ta jakże przepiękna opowieść jest przykładem tego, jak wielkość ludzka miesza się z nędzą.

Być może to, co powiedział kiedyś Blaise Pascal, a mianowicie, że: *Człowiek jest mieszaniną wielkości i nędzy...*, jest faktycznie prawdą? Miłość bowiem to wielkość ludzka, natomiast śmierć? Śmierć często dotyka nas zbyt wcześnie, bez naszej zgody, odbierając nam wszystko, co tak bardzo kochamy. Jest więc niczym innym, jak ludzką nędzą. A czym dla nas ma być tego typu opowieść? Otóż, mamy nauczyć się, by tak, jak Jamie cieszyć się każdym dniem, każdą chwilą i każdym drobiazgiem, gdyż nie zawsze życie układa nam się tak, jak byśmy tego chcieli.

Nie można też zapominać o poezji. W końcu to część literatury i zarazem kultury. Współcześnie jest wielu poetów - zarówno tych lepszych, jak i trochę gorszych. Jednak każdy z nich chce nam coś przekazać - coś istotnego, co może mieć wpływ na nasze poglądy, co może nam coś uświadomić i zmienić nasze spojrzenie na świat. Pisanie wierszy nie jest łatwym zadaniem, bowiem każde słowo ma być odzwierciedleniem duszy i serca autora. Być może dlatego, w dzisiejszych czasach jest ich tak niewiele. Uważam jednak, że poezja jest bardzo ważna dla każdego z nas. Podobnie jak pozostałe elementy kultury, a w szczególności książki, gazety czy filmy, poeci, poprzez swoją twórczość wyrażają opinię większości społeczeństwa.

Odnaczają się taką odwagą i śmiałością, że nie boją się na głos powiedzieć tego, co inni, w obawie przed ośmieszeniem, ukrywają gdzieś głęboko w sobie. W odróżnieniu od dziennikarzy czy reżyserów, nie są tylko przedstawicielami danej grupy społeczeństwa, myślącej w ten, a nie inny sposób, lecz po prostu w swej indywidualności czy też wyrażaniu własnego - nawet bardzo odmiennego zdania - nie widzą niczego złego, czego można by się wstydzić. Najlepszym tego przykładem jest zmarła niedawno poetka, Wisława Szymborska. Była to inteligentna kobieta, która nie bała się mówić publicznie tego, co myśli. Była realistką i ten realizm ukazywała w swych wierszach. Była naturalna, prawdziwa. Takie też były jej wiersze. W niezwykle ciekawy, przykuwający uwagę sposób, przedstawiała rzeczywistość. Tego właśnie oczekuje się od poezji - tego, że nie będzie „mydliła” nam oczu, lecz ukaże nam naszą codzienność taką, jaka jest i to, jacy są naprawdę ludzie - wszystkie dobre i złe strony, zalety i wady.

W życiu współczesnych ludzi bardzo ważna jest również muzyka. Zarówno młodzi, jak i starsi, każdego dnia mają z nią do czynienia. Nic w tym dziwnego, ponieważ to ona właśnie pomaga nam się zrelaksować i uspokoić w trudnych chwilach. Często też to, jakiej muzyki słuchamy, pozwala innym zrozumieć, co w danej chwili czujemy. Przez ostatnie kilka lat, piosenki oraz to, w jaki sposób wokaliści podchodzą do swojej pracy, bardzo się zmieniły. Każdy z nas może sam sobie odpowiedzieć, czy na lepsze, czy na gorsze. Istotne jest jednak to, że wśród piosenkarzy, których utwory mówią - jakby to wielu z nas określiło - „o niczym”,

są i tacy, dla których muzyka jest opowiadaniem o życiu - o ludziach, ich problemach i szczęściu.

Do takich wokalistów należy m.in. Ewa Farna - idolka wielu nastolatków, której piosenki mówią o szczęściu i miłości, ale też o przyjaźni - zarówno tej prawdziwej, jak i fałszywej. Innym wykonawcą, który chce ukazać, jak piękne, i zarazem kruche jest życie, jest zespół Enej. Warto wspomnieć też o tych, którzy pozostali z nami tylko duchem, a których piosenki również wpisały się w grono muzyki współczesnej. Do takich właśnie wokalistów należał znany i uwielbiany na całym świecie Michael Jackson. O miłości i wierności mówił m.in. w utworze *I'll be there (Będę tam)*:

Let me fill your heart with / Pozwól mi napełnić twoje serce

Joy and laughter / Radością i śmiechem,

Whenever you need me / Kiedykolwiek będziesz mnie potrzebować

I'll be there / Będę tam

I'll be there to protect you / Będę tam, by cię chronić

With an unselfish love that respects you / Z prawdziwą miłością, która cię szanuje

Just call my name / Po prostu zawołaj mnie

And I'll be there / I będę tam

Każda piosenka *Króla popu* była niezwykła. Każda na długo pozostawała w ludzkich sercach, ponieważ mówiła o tym wszystkim, co człowiekowi bliskie. Artysta ten tworzył dla ludzi, dlatego pragnął, by każde z jego dzieł docierało do odbiorcy - wpływało na niego w każdy możliwy sposób. Jedna z jego piosenek mówiła o wielkości, jaką jest miłość, szczęście i pokój, inna z kolei o nędzy ludzkiej, czyli bezsilności, popełnionych błędach oraz wojnie. W utworze pt. *Childhood (Dzieciństwo)*, Michael Jackson mówi o tym, jak łatwo jest się „zgubić” we własnym życiu oraz o tym, jacy ludzie potrafią być niegodziwi:

I'm searching for that wonder in my youth / Szukam tych cudów w mej młodości

Like fantastical stories to share / Takich jak opowiadanie fantastycznych historii

The dreams I would dare, watch me fly... / Sny odważyłem się śnić, patrzcie jak latam...

Before you judge me, try hard to love me. / Zanim mnie osądzicie, spróbujcie mnie naprawdę pokochać.

Z kolei w *Didn't Mean To Hurt You (Nie chciałem Cię zranić)*, *Król popu* pokazuje, jak łatwo człowiek potrafi popełnić błąd, a jak trudno jest mu go naprawić:

I wish I could go back in time / Chciałbym móc wrócić się w czasie

So I could fix up my mistake / Tak, żebym mógł naprawić swój błąd

Make everything alright / Sprawić, żeby wszystko było w porządku

W piosence *Black or White*, Michael Jackson porusza kwestie największej zmyry współczesnego społeczeństwa - rasizmu. Dla Niego jest on niczym więcej, jak po prostu ludzką słabością, która niszczy wielkie wartości takie, jak równość czy szacunek:

It's a turf war on a global scale / Toczy się wojna na całym świecie

I'd rather hear both sides of the tale / Wolę posłuchać dwóch stron sporu

See, it's not about races / Spójrz, tu wcale nie chodzi o kolor skóry

Just places / Tylko o miejsca

Faces / Twarze

Where your blood comes from / Skąd twoja krew wypływa

Is were your space is / Stąd jesteś

I've seen the bright get duller / Widziałem jak jasne stają się ciemniejsze

I'm not going to spend my life being a color / Nie zamierzam spędzić całego mojego życia na byciu kolorem

Don't tell me you agree with me / Tylko mi nie opowiadaj, że się zgadzasz ze mną

When I saw you kicking dirt in my eye / Widziałem cię jak rzucasz we mnie błotem.

Równie docenianym artystą był Czesław Niemen. Polak ten, podobnie jak Michael Jackson, tworzył piosenki o miłości, marzeniach, wspomnieniach czy smutku. Jego utwory miały nie tylko grać w stacjach radiowych - miały ukazywać zalety i wady człowieka, pouczać oraz dawać nadzieję. Podobnie też, jak *Król popu*, Niemen tworzył piosenki, o których nie dało się zapomnieć. Do takich właśnie utworów należy *Dziwny jest ten świat*:

Dziwny jest ten świat, gdzie jeszcze wciąż mieści się wiele zł.

I dziwne jest to, że od tylu lat człowiekiem gardzi człowiek (...)

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej i mocno wierzę w to,

Że ten świat nie zginie nigdy dzięki nim.

Nie! Nie! Nie!

Przyszedł już czas, najwyższy czas, nienawiść zniszczyć w sobie.

Dzieła takich piosenkarzy, jak Michael Jackson, Czesław Niemen czy Whitney Huston, wciąż żywe, sprawiają, że słuchacz ma ochotę zrobić coś dla siebie i dla innych. Ma ochotę się zmienić i pomóc ludziom, którzy tej pomocy potrzebują. Czasami też zaczyna doceniać swoje życie - to, co ma i, co potrafi. Taka właśnie powinna być muzyka. Ma poruszyć nasze

emocje, zmusić nas do refleksji, a niekiedy po prostu rozweselić. Takie też zadanie ma cała kultura.

Jak widzicie, współczesna kultura to coś więcej niż tylko rozrywka - to dobra nauczycielka, nauczycielka życia. Spójrzcie tylko, jak wiele nam daje. Często zwykły człowiek jest niewidoczny dla innych. Nikt nie widzi jego nędzy bądź wielkości. Nikt nie widzi tego, jaki jest niesamowity. Kultura sprawia, że dostrzegamy to, co dotąd było dla nas niewidoczne. „Otwiera” nasze oczy, uszy... „otwiera” nasze serca. Nędzą ludzką jest to, że człowiek z natury jest słaby, dlatego właśnie potrzebna jest mu owa nauczycielka życia. To ona może sprawić, że uwierzy w siebie, wykorzysta swoje zalety, talenty, zrozumie świat. To właśnie kultura może rozbudzić w nim jego wielkość. Na przykładzie innych, może pokazać mu, którą drogą powinien iść i co go ogranicza. Gdy to zrozumie, osiągnie sukces i do podobnych sukcesów będzie chciał zachęcić innych. Sofokles miał rację mówiąc, że człowiek jest niesamowity. Posiada bowiem tyle antagonistycznych cech, potrafi się zmieniać i nawet z największej nędzy stworzyć wielkość. Jednak najpierw musi odkryć w sobie „to coś”.

Teraz pewnie już każdy z Was potrafiłby odpowiedzieć na zadane w pierwszym akapicie pytania. Jak widzicie, to nic trudnego, trzeba jednak zwracać uwagę na to, co dzieje się wokół nas. Wiele razy wspominałam już, że kultura, na którą składa się zarówno kinematografia, teatr, fotografia, malarstwo, jak i literatura oraz muzyka, to nieodzowna część naszego życia. W każdej jednak epoce, musi mieć ona temat, w ramach którego będzie się spełniać, który będzie realizować, i którego prawdy będzie głosić. Uważam, że to ukazywanie człowieka, jego natury, wad i zalet oraz wszystkiego tego, co go otacza, jest głównym celem współczesnej kultury w ogóle - od tej pokazanej na zdjęciach i papierze, aż po tę śpiewaną. Człowiek bowiem jest nieodkrytą wciąż tajemnicą. Mimo tylu tysięcy lat i tylu poznanych już cech, nadal ujawnia kolejne - dotąd nieznanne - oblicza. Dlatego właśnie jest on taki niesamowity. Każdy człowiek ma wiele zalet i wad, które są przykładem i przestrożą dla innych ludzi. Te wszystkie słabości, które wpisane są w naturę każdego z nas, składają się na naszą nędzę, jednakże to, że potrafimy kochać, pomagać, być odważni i wrażliwi jednocześnie - to właśnie nasza potęga. Tylko wielkość i nędza jednej osoby może nauczyć drugą, jak należy postępować i uświadomić, że gdy chcemy, możemy stać się jeszcze lepsi. Ukazanie ich - wszystkich tych wad i zalet - zmienia sposób patrzenia na świat odbiorców kultury, daje im nowe możliwości, motywuje ich, zmusza do przemyśleń, refleksji i sprawia, że stają się bardziej przezorni. Oto są powody, dla których dziennikarze na pierwszych stronach swoich gazet umieszczają informacje dotyczące ludzi, a reżyserzy tworzą o nich filmy. Adnotacja o nowopowstałym budynku muzeum nie nauczy nikogo, że trzeba być silnym i się nie poddawać, a niebo - że trzeba pomagać tym, którzy nie mają tyle szczęścia w życiu, co my.

Ludzie tworzący kulturę, ukazując wielkość, chcą, by inni też mogli odkryć w sobie swoją potęgę, zmotywować ich, by mogli wstać i powiedzieć: „Potrafię!”, „Zrobię to!”. Z kolei ukazując nędzę poszczególnych osób, chcą, by pozostała część społeczeństwa też ją dostrzegła i zrozumiała, a następnie miała ochotę to zmienić. Zdają sobie sprawę z tego, że w grupie można działać więcej, a kultura może być do tego ogromną podporą.

Współczesne społeczeństwo bowiem, w pogoni za spełnianiem własnych marzeń, dążeniu do lepszej pracy i dobrobytu, nie dostrzega innych ludzi. Każdego dnia pędzimy przed siebie. Pędzimy, bo chcemy coś osiągnąć, chcemy zrealizować wszystkie nasze cele życiowe. Ambicja dobrze o nas świadczy, jednakże, teraz mamy 17, 18 czy 25 lat i nawet się nie obejrzymy, jak będziemy na tyle dorosłymi ludźmi, że nasze nogi, oczy, a nawet pamięć, przestaną być w pełni sprawne. Dopiero wtedy zobaczymy, jacy byliśmy bezmyślni. Dopiero wtedy zrozumiemy, ile błędów popełniliśmy, gdy byliśmy młodzi, zdrowi, pełni pasji i gotowości do pracy. Spełniliśmy swoje marzenia i swoje cele. Czegoś jednak będzie nam brakowało. Będzie nam brakowało przyjaciół, którzy usiądą obok nas i powspominają z nami, jakie piękne było nasze życie. Będzie nam brakowało wspólnych fotografii i uśmiechniętych twarzy. W końcu, obudzimy się ze świadomością, że byliśmy samolubni. Tylu ludzi potrzebowało pomocy, tylu wyciągało do nas ręce, a my? My po prostu szliśmy przed siebie, z „klapkami” na oczach.

Bez względu na to, ile mamy lat, musimy wiedzieć, że gdzieś głęboko w sobie macie siłę i dobre serce, dzięki którym możecie zdziałać cuda. Wystarczy się na chwilę zatrzymać. Wystarczy rozejrzeć się wokół siebie. Zróbcie to. Teraz. Zamiast zajmować się sobą i swoimi sprawami, zamiast użalać się nad swoimi problemami, spójrzcie, z jakimi problemami borykają się Wasi bliscy, sąsiedzi i ludzie, których historie poznajecie każdego dnia. Zamiast kupić sobie pączka z bitą śmietaną, wejdźcie do sklepu i kupcie bułkę, którą ofiarujecie żebrzącym na ulicy dzieciom. Nie wyrzucajcie jedzenia, którego nie zdołaliście zjeść na obiad. Pomyślcie, ilu ludzi na świecie umiera z głodu w tej samej chwili, w której jedzenie z Waszego talerza trafia do worka na śmieci. Nie bądźcie obojętni na ludzką krzywdę. *Miej serce i patrzaj w serce* - tę myśl, wypowiedzianą niegdyś przez Antoine'ego de Saint-Exupéry'ego, współcześnie stara się Wam przekazać kultura. Gdy ją zrozumiecie, udowodnicie, że zgodnie ze słowami André'a Malraux'a: *Kultura jest tym, co sprawiło, że człowiek stał się czymś innym, niż tylko przypadkowym wydarzeniem w przyrodzie.*

Bibliografia

Fragmenty tekstów piosenek oraz cytaty:

- www.teksty.org
- www.cytaty.info

Pozostała część pracy jest wyłącznie mojego autorstwa.